

Problemy funkcjonowania bibliotek publicznych w dużych miastach Polski na przykładzie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie

Wstęp

Ponieważ moje wystąpienie ma charakter informacyjny i kierowane jest głównie do naszych gości z Niemiec, zmuszony jestem uczynić szereg uwag, które poprzez odwołanie się do przeszłości pozwolą na zorientowanie się, jakie czynniki zadecydowały o obecnym kształcie sieci bibliotek publicznych w Polsce. Za jeden z najważniejszych uznałem nowe uregulowania prawne dotyczące bibliotek publicznych wprowadzone po roku 1989, który zapoczątkował proces transformacji ustrojowej w naszym kraju, a jak się okazało, także poważnych zmiany w zakresie prowadzenia i organizowania działalności kulturalnej. Stało się tak w dużej mierze dlatego, że sieć bibliotek publicznych była i nadal jest silnie powiązana ze strukturą administracyjną państwa i wszelkie wprowadzane w niej zmiany, wcześniej lub później, przenoszone są na strukturę organizacyjną bibliotek publicznych.

Uwagi dotyczące stanu bibliotek publicznych w naszym kraju, zasięgu oddziaływania i kierunków zmian, jakie w nich zachodzą, postaram się przedstawić korzystając z publikacji „Biblioteki Publiczne w Liczbach” 2009” wydanej przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Przedstawione w niej dane, zestawienia liczbowe, wykresy i diagramy zostały przygotowane w oparciu o urzędowe dane GUS. Jest to najbardziej aktualna wersja rocznika, który od 39 lat w sposób analityczny obrazuje stan bibliotek publicznych w Polsce. Ramy czasowe mojego wystąpienia pozwalają jedynie na zwrócenie uwagi na niektóre aspekty działalności bibliotecznej, dlatego będę starał się o przytoczenie zbiorczych danych za okres ostatnich 10 lat, aby wskazać na dynamikę i kierunki zmian.

Próbując ocenić sytuację bibliotek publicznych w Polsce, należy brać pod uwagę, że jest to najbardziej powszechna i najliczniejsza grupa bibliotek w kraju, ściśle powiązana z podziałem administracyjno – terytorialnym kraju, ale nie jedyna. Znaczącą grupę bibliotek stanowią biblioteki szkolne i pedagogiczne. O ile sieć bibliotek pedagogicznych uległa, przynajmniej w niektórych województwach, znacznym przekształceniom i ograniczeniu, o tyle biblioteki szkolne zachowują swoją liczebność, gdyż z mocy ustawy o systemie oświaty (z dnia 07.09.1991r.) każda szkoła, zarówno szczebla podstawowego, gimnazjalnego, jak i ponadgimnazjalnego powinna zapewnić uczniom możliwość korzystania z biblioteki. W odniesieniu do bibliotek publicznych w dużych miastach nie można zapominać, że konkurują one także z bibliotekami naukowymi, bibliotekami szkół wyższych, a często także z wyspecjalizowanymi bibliotekami fachowymi. Specyfika organizacji bibliotekarstwa publicznego w naszym kraju sprawia, że biblioteki publiczne w dużych miastach niekiedy konkurują też ze sobą.

Uwagi ogólne na temat bibliotek publicznych w Polsce z podkreśleniem zmian, jakie nastąpiły po roku 1989

Przed rokiem 1989 w kraju istniała silnie scentralizowana dwustopniowa sieć bibliotek publicznych. Każdej z 49 wojewódzkich bibliotek podlegały biblioteki niższego szczebla. Ustawa o samorządzie terytorialnym z 8 marca 1990 roku spowodowała istotną zmianę włączając w zakres działania gminy, która z mocy tej ustawy stawała się jednostką samorządu terytorialnego, biblioteki publiczne niższego szczebla. Kolejna ustawa tzw. ustawa kompetencyjna z tego samego roku, dopuszczała komunalizację własności państwowej, co umożliwiło gminom przejęcie od państwa bibliotek miejskich, miejsko-wiejskich i wiejskich. Od tego momentu samorządy gminne stały się ich organizatorami i zarządcami przejmując

jednocześnie obowiązek finansowania ich działalności z budżetu gminy. Na tym etapie zmian w gestii państwa pozostały biblioteki publiczne stopnia wojewódzkiego oraz Biblioteka Narodowa.

Wprowadzone bez mała dziesięć lat później kolejne ustawy o samorządzie powiatowym, samorządzie województwa oraz tzw. II ustawa kompetencyjna doprowadziły do dalszego usamorzadowienia instytucji kultury, w tym również bibliotek. Teraz już nie tylko biblioteki gminne, ale także biblioteki wojewódzkie i nowo tworzone biblioteki powiatowe stały się bibliotekami samorządowymi. Wraz z wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego kraju liczba województw zmniejszyła się z 49 do 16, zmniejszyła się też oczywiście liczba bibliotek wojewódzkich, choć nie do 16, jakby się należało spodziewać a do 18. Pozostałe biblioteki wojewódzkie zostały przekształcone w biblioteki powiatowe. Niestety, mimo upływu lat, nie we wszystkich powiatach powołano biblioteki powiatowe. Jest ich zaledwie 111, choć liczba powiatów jest ponad trzykrotnie większa.

Od tej pory bezpośrednio zarządzanie bibliotekami publicznymi, z wyłączeniem Biblioteki Narodowej, dla której organem założycielskim pozostaje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przeszło w ręce samorządów. Rola państwa sprowadza się do tworzenia warunków do realizacji wyznaczonych celów z obszaru kultury, głównie za pomocą instrumentów finansowych i prawnych.

Taki stan organizacyjny utrzymuje się do dzisiaj.

Prawne ramy funkcjonowania bibliotek publicznych w naszym kraju tworzą trzy ustawy:

- Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach

- Ustawa z dnia 25 października 1991r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej

- oraz uchwalona ostatnio Ustawa z dnia 31 sierpnia 2011 r. o zmianie ustaw o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa o bibliotekach określa samodzielność prawną bibliotek publicznych i opisuje ich zadania i powinności poczynając od Biblioteki Narodowej, przez biblioteki wojewódzkie i powiatowe aż do szczebla gminnego. Stwierdza, kto może być organizatorem biblioteki i jakie na nim spoczywają obowiązki.

Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej określa procedury związane z tworzeniem i funkcjonowaniem bibliotek publicznych jako instytucji kultury, a także obowiązki samorządu terytorialnego jako organizatora biblioteki.

Najważniejsze zapisy w obu ustawach odnoszące się do bibliotek publicznych, można sprowadzić do takiego uogólnienia:

- biblioteki publiczne są zorganizowane w formie instytucji kultury, a to oznacza, że posiadają osobowość prawną

- każda jednostka samorządu terytorialnego prowadzi przynajmniej jedną bibliotekę publiczną.

Od zapisu mówiącego, że każda jednostka samorządu terytorialnego prowadzi jedną bibliotekę, zostały wprowadzone odstępstwa mówiące o tym, że jednostki samorządu terytorialnego mogą przekazywać prowadzone przez siebie instytucje kultury innym jednostkom samorządu terytorialnego. Modyfikacja ta szczególnie silnie wpłynęła na organizację bibliotek powiatowych oraz bibliotek w dużych miastach.

Niezwykle ważny, szczególnie dla małych bibliotek i filii bibliotecznych, zapis w ustawie o bibliotekach mówiący, że biblioteki publiczne nie mogą być łączone z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi, od 1 października tego roku niestety zostanie zmieniony i łączenie bibliotek publicznych z innymi instytucjami kultury, co prawda pod pewnymi warunkami, ale staje się możliwe.

Wraz z przemieszczaniem się kompetencji i zadań z organów państwa na organy samorządowe, udział tych ostatnich w finansowaniu kultury systematycznie wzrastał. W roku 2010 osiągnął poziom 83,4% ogółu wydatków na kulturę w Polsce, pozostałe 16,6% pochodziło z budżetu państwa. Wśród samorządów, największy udział w wydatkach na kulturę miały gminy – 44,1%, miasta na prawach powiatu – 35,4%, województwa 18,5, a najmniej powiat, bo zaledwie 1,9%. Niestety, mimo odnotowywanego wzrostu nakładów na kulturę, procentowy udział środków przeznaczanych na biblioteki w wydatkach samorządów na kulturę maleje. W roku 2010 wynosił on jedynie 16,4% tej kwoty.

Podstawowe dane o działalności bibliotek publicznych, ze wskazaniem dominujących trendów w ostatnim dziesięcioleciu objętym badaniami nad stanem i działalnością bibliotek publicznych w Polsce

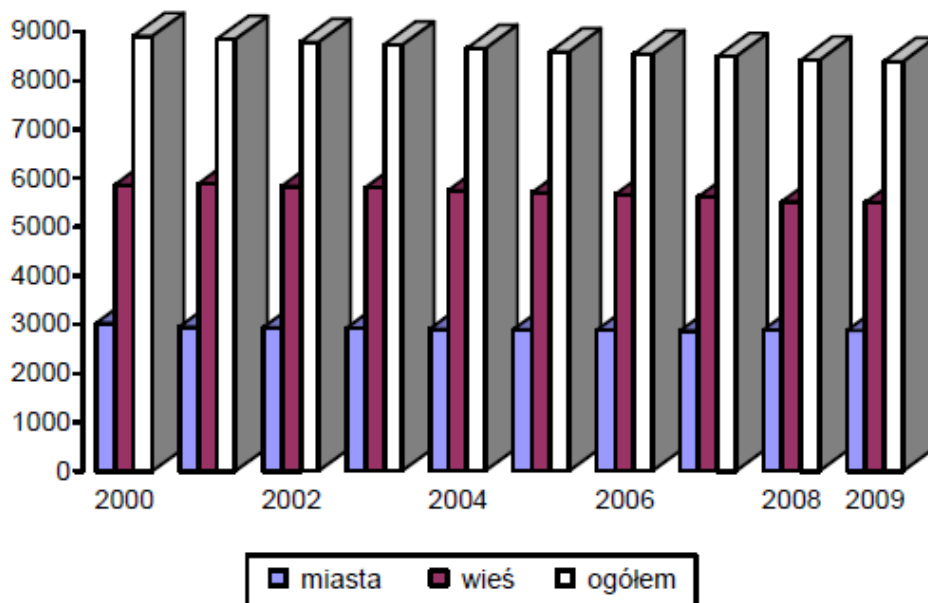
Po dwudziestu latach od rozpoczęcia proces przejmowania odpowiedzialności za biblioteki publiczne przez samorządy terytorialne, ich stan uległ zmniejszeniu o 18,6% . Na koniec 2009 funkcjonowały 8392 biblioteki publiczne . Biblioteki główne stanowią 1/3 tej liczby a ich filie 2/3. W relacji miasto- wieś 2/3 bibliotek przypada na wieś a 1/3 na miasto.

Tab.1 Biblioteki i filie w latach 1989, 2000 - 2009

Lata	Ogółem	Miasta	Wieś	przybyło/ ubyło*
1989	10313	3342	6971	-
2000	8915	3041	5874	-1,5
2001	8849	2957	5892	-0,7
2002	8783	2944	5839	-0,7
2003	8727	2928	5799	-0,6
2004	8653	2909	5744	-0,8
2005	8591	2895	5696	-0,7
2006	8542	2884	5658	-0,6
2007	8489	2871	5618	-0,6
2008	8420	2894	5526	-0,8
2009	8392	2888	5504	-0,3

Rysunek do Tab. 1.

Placówki biblioteczne w latach 2000-2009

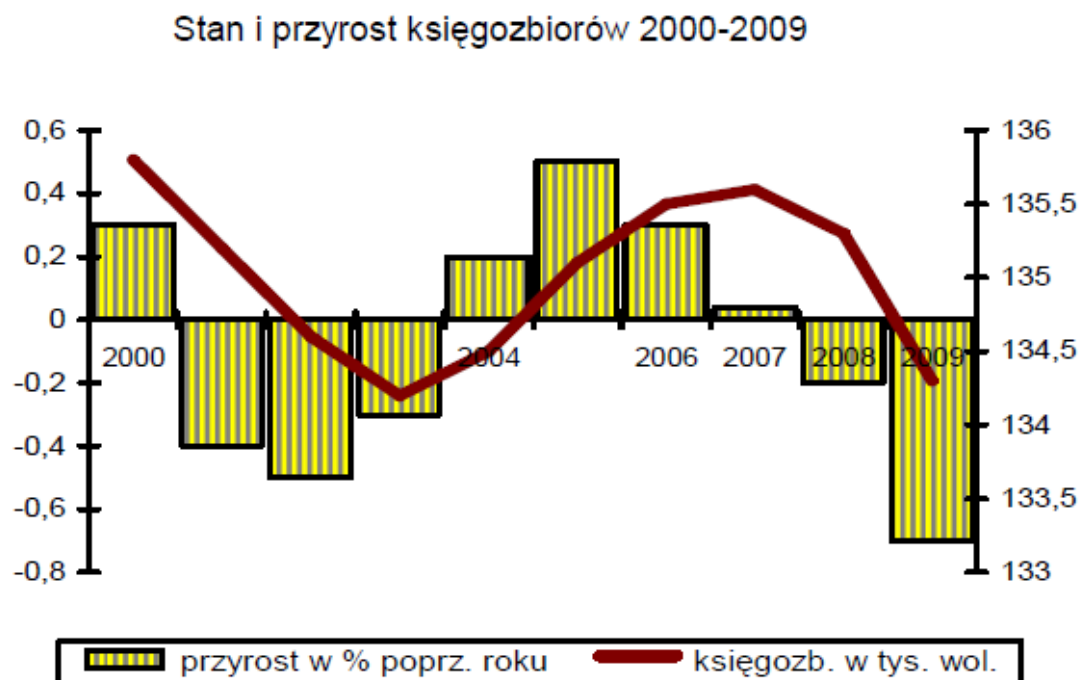


Wymienione wyżej proporcje zarówno między biblioteką główną a filiami, jak i między liczbą bibliotek w miastach i na wsi pozostawały niezmiennie w ciągu ostatnich 10 lat. Zauważalny był natomiast w tym czasie spadek liczby filii dla dzieci i młodzieży. Ich stan zmniejszył się o 1/5, z 254 w roku 2000 do 204 w roku 2009. Również stan księgozbioru na przestrzeni ostatnich 10 lat uległ zmniejszeniu. Na koniec 2009 roku osiągnął poziom 134 268 tysięcy woluminów. Stan i przyrost księgozbioru w ostatniej dekadzie pokazuje tabela 2.

Tab. 2 Stan i przyrosty księgozbiorów w latach 2000 - 2009

Lata	Księgozbiory (w tys.wol.)	Przyrost/ubytek w % poprz.roku
2000	135 765	-
2001	135 246	-0,4
2002	134 627	-0,5
2003	134 238	-0,3
2004	134 455	0,2
2005	135 129	0,5
2006	135 499	0,3
2007	135 558	0,04
2008	135 262	-0,2
2009	135 268	-0,7

Rysunek do Tab. 2.

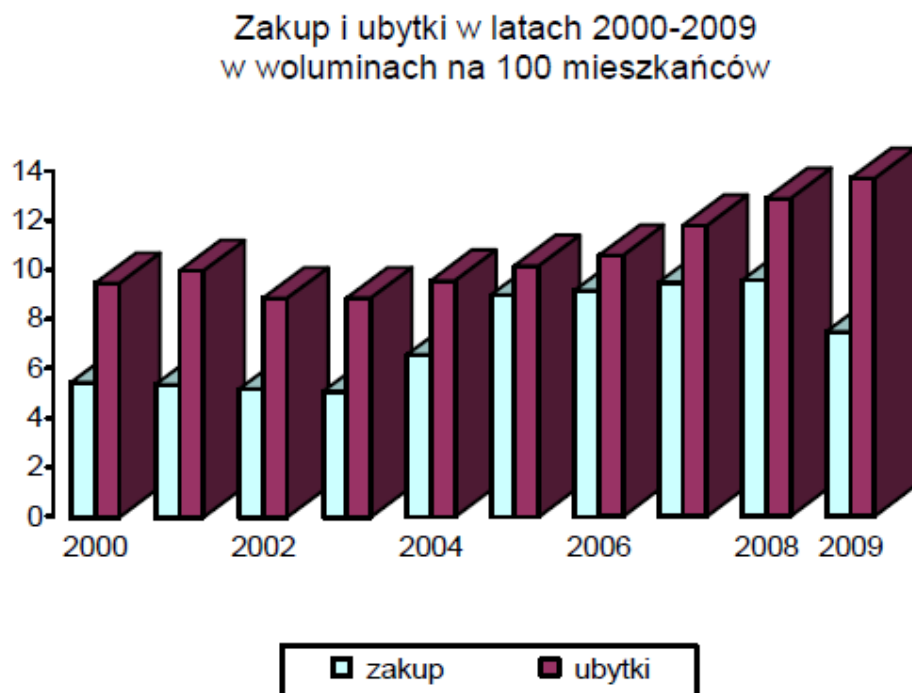


Przeciętna wielkość księgozbioru przypadająca na jedną bibliotekę lub filię wynosiła w roku 2009 16 000 woluminów. Bardziej zasobne były biblioteki w mieście niż na wsi. 49,9% placówek wiejskich posiadało księgozbiór w przedziale od 5001 do 10 000 wol., a w grupie od 10 001 do 50 000 wol. - 40,1%. W mieście ponad 73% bibliotek dysponowało księgozbiorem mieszczącym się w granicach od 10 000 do 50 000 wol. Zakup nowości i ubytki w wol. na 100 mieszkańców obrazuje tabela 3.

Tab.3 Zakup nowości i ubytki w latach 2000 – 2009

Lata	Zakup nowości w wol. na 100 mieszkańców	Ubytki w wol. na 100 mieszkańców
2000	5,5	9,5
2001	5,4	10,0
2002	5,2	8,9
2003	5,1	8,9
2004	6,6	9,6
2005	9,0	10,2
2006	9,2	10,6
2007	9,5	11,8
2008	9,6	12,9
2009	7,5	13,7

Rysunek do Tab. 3.



Widać to wyraźnie, szczególnie w odniesieniu do zakupu nowości, że nie są to wartości wysokie i daleko nam do poziomu 18 wol. na 100 mieszkańców. Pewną poprawę w zakupie nowości w ostatnich latach przyniosły specjalne programy ministerialne. Środki przeznaczone na ten cel w latach 2005 -2008 wyraźnie przyczyniły się do poprawy sytuacji. W latach 2009-2010 dotacja ministerialna została zmniejszona o 2/3 w stosunku do stanu z roku 2005 i wzrostowej tendencji w zakupach nowości nie udało się już utrzymać.

Przy tak niskim poziomie zakupu nowości i równie małej liczbie woluminów ubytkowanych efektywność wykorzystania zbiorów w bibliotekach publicznych utrzymuje się od roku 2007 na poziomie 0,9 wypożyczenia na jednostkę inwentarzową.

Wypada w tym miejscu zrobić jeszcze małą uwagę na temat zbiorów audiowizualnych i elektronicznych. Ich udział w zbiorach bibliotecznych jest niewielki, zbiory audiowizualne stanowią 1,8% , a dokumenty elektroniczne 0, 09% ogółu zbiorów.

W ciągu ostatniej dekady liczba osób korzystających z bibliotek publicznych wyraźnie się zmniejszyła.

Tab.4 Czytelnicy ogółem w latach 2000 - 2009

Lata	Czytelnicy ogółem. (w tys.)	Przyrost/ubytek w %
2000	7391,6	-
2001	7436,2	0,6
2002	7508,6	1,0
2003	7576,4	0,9
2004	7508,5	-0,9
2005	7337,3	-2,3
2006	7023,3	-4,3
2007	6719,1	-4,3
2008	6530,0	-2,8
2009	6553,8	0,4

W roku 2009 zarejestrowano ponad 6,5 mln osób to jest około miliona osób mniej niż w latach 2002-2005. Prawie $\frac{3}{4}$ czytelników stanowią mieszkańcy miast. Średnio na jedną placówkę w mieście przypada 1688 czytelników natomiast na wsi zaledwie 305. Zmieniła się, na przestrzeni ostatnich 10 lat, także struktura wieku czytelników

Tab. 5 - Czytelnicy poniżej i powyżej 24 lat

Lata	Czytelnicy w % ogółu do lat 24	Czytelnicy w % ogółu powyżej 24 lat
1999	70,7	29,5
2005	63,7	36,5
2006	62,3	37,7
2007	60,4	39,5
2008	58,7	41,3
2009	56,9	43,1

Wyodrębniona w zestawieniu grupa osób do lat 24, w której przeważają osoby uczące się i studiujące, jeszcze do niedawna dominowała wśród użytkowników bibliotek publicznych, dziś stanowi 56,9% ogółu czytelników z wyraźnie zaznaczającą się tendencją spadkową. Na ten stan rzeczy w dużej mierze wpływ ma sytuacja demograficzna naszego społeczeństwa, ale nie jest to jedyna przyczyna, gdyż zjawisko to ma bardziej złożony charakter. Coraz bardziej powszechny dostęp do zasobów wiedzy zgromadzonych w Internecie spowodował, że biblioteka przestała być pierwszym i najważniejszym źródłem informacji dla osób uczących się. W jakiejś mierze do spadku, w ciągu ostatniej dekady, liczby czytelników wśród dzieci i młodzieży do 15 roku o 1/3 oraz w przedziale wiekowym od 16-19 roku życia o 40%, przyczyniło się lepsze zaopatrzenie bibliotek szkolnych, ale niestety także obniżenie wymogów co do liczby lektur, z którymi młodzież w trakcie nauki powinna się zapoznać. Z

kolei inne zjawiska, które można odnieść do sfery społecznej sprawiają, że rośnie liczba czytelników w wieku powyżej 24 lat. Najwyższy wzrost w ciągu ostatniej dekady odnotowano w grupie wiekowej powyżej 60 roku życia – o 39%, równie znaczący wzrost odnotowano w grupie 45 – 59 lat, o 36,8% i stosunkowo najniższy, ale jednak wzrost, w grupie osób w przedziale wieku od 25 – 44 lat, o 26,9 %. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwa zestawienia – użytkownicy bibliotek publicznych według zajęcia w 2009 roku oraz do zestawienie – zmiany w poszczególnych grupach użytkowników bibliotek w latach 2000 - 2009

Tab.6 - Użytkownicy bibliotek publicznych wg zajęcia w 2009

Zajęcie	% ogółu
M - uczniowie	42,9
S - studenci	13,2
U - prac. umysłowi	17,2
P - robotnicy	6,3
R - rolnicy	1,0
I - inni zatrudnieni	3,3
Nz - niezatrudnieni	16,1

Tab.7- Zmiany w poszczególnych grupach użytkowników bibliotek w latach 2000 -2009 w %

Zajęcie	Zmiany w %
M - uczniowie	-32,5
S - studenci	+33,7
U - prac. Umysłowi	+24,5
P - robotnicy	-7,2
R - rolnicy	-22,2
Nz - niezatrudnieni	+22,7

Szczególnie interesujące jest drugie z prezentowanych zestawień, które ukazuje bardzo dużą dynamikę zmian. Na podkreślenie zasługuje gwałtowny wzrost w kategorii „niezatrudnieni”, co w jakiejś mierze należy wiązać z faktem, że biblioteki swoje usługi oferują za darmo. Uświadamia też nam bibliotekarzom i władzom samorządowym, że rola, jaką pełniemy w społeczeństwie, też ulega zmianie.

Tab. 8 Wypożyczenia ogółem w latach 2000 -2009

Lata	Wypożyczenia (w tys.)	Przyrost /spadek w % do poprzedniego roku
2000	151 272,7	-
2001	149 616,9	-1,1
2002	152 156,0	1,7
2003	153 622,1	1,0
2004	152 191,7	-0,9
2005	145 027,3	-4,7
2006	137 878,7	-4,9
2007	130 673,9	-5,2
2008	126 308,1	-3,3
2009	125 947,4	-0,3

Kolejna tabela (Tab.8) pokazuje, jak kształtowała się liczba wypożyczeń, łącznie ze zbiorami specjalnymi na przestrzeni ostatnich 10 lat. Widać wyraźnie, że przeważała tendencja spadkowa. Jedynie w latach 2001i 2002 odnotowano niewielki wzrost wypożyczeń. Najnowsze dane, które możemy zaprezentować, pochodzące z roku 2009 mówią, że 97,2% wszystkich wypożyczeń stanowiły wypożyczenia zbiorów tradycyjnych, a zbiorów specjalnych jedynie 2,8%, ale kiedy analizujemy spadki i wzrosty okazuje się, że spadek dotyczył wypożyczeń tradycyjnych – o 0,6%, natomiast w wypożyczeniach zbiorów specjalnych odnotowano wzrost o12,1%. Niestety struktura zbiorów w bibliotekach jest taka, że wzrost ten w niewielkim stopniu przyczynił się do poprawy sytuacji.

Tab.9 – Wypożyczenia w latach 2000 – 2009 na 100 mieszkańców i na 1 czytelnika

Lata	Wypożyczenia na 100 mieszkańców	Wypożyczenia na 1 czytelnika
2000	391	20,5
2001	387	20,1
2002	398	20,3
2003	402	20,3
2004	399	20,3
2005	380	19,8
2006	362	19,6
2007	343	19,4
2008	381	19,3
2009	330	19,2

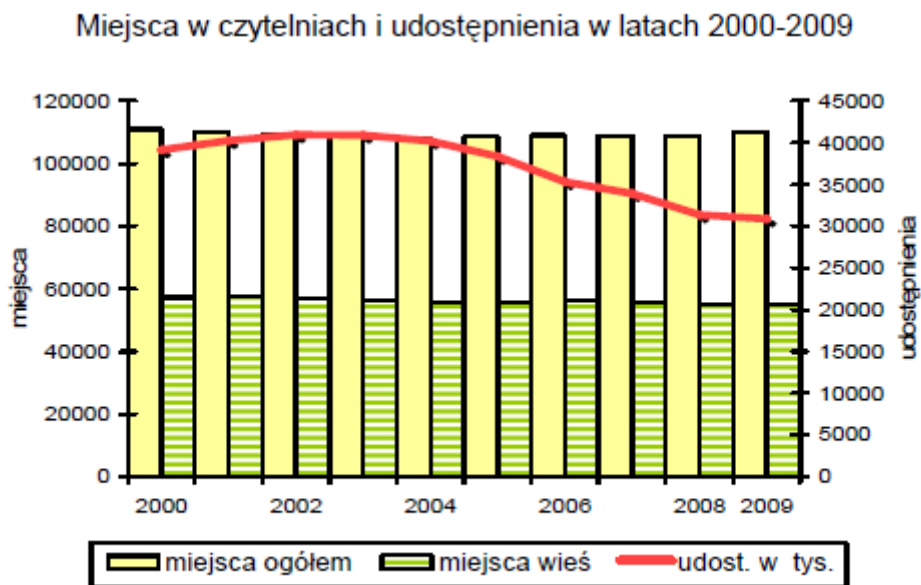
Jeszcze jedna tabela (tabela 9) odnosząca się do wypożyczeń w latach 2000-2009, w przeliczeniu na 100 mieszkańców i na 1 czytelnika pokazuje tę samą tendencję, która uwidoczniła się już w zestawieniu „wypożyczenia ogółem w latach 2000-2009”. Udostępnienia prezencyjne, podobnie jak wypożyczenia, w dekadzie lat 2000- 2009 wykazywały głównie tendencję spadkową

Tab. 10 – Udostępnienia na miejscu w latach 2000 -2009

Lata	Udostępnienia	Przyrost/ spadek w %
2000	39 107,8	-
2001	40 221,8	2,8
2002	40 921,8	1,7
2003	40 865,6	-0,1
2004	40 173,4	-1,7
2005	38 332,8	-4,6
2006	35 322,0	-7,9
2007	32 425,9	-8,2
2008	29 915,8	-7,7
2009	29 388,6	-1,8

Zasadniczy wpływ na ukształtowanie się tendencji spadkowej ma malejące wykorzystanie księgozbioru w czytelnich, którego nie jest w stanie zrównoważyć wzrost zainteresowania zbiorami specjalnymi. Sytuacja nie zmienia się mimo poprawy warunków lokalowych wielu bibliotek i wzroście liczby miejsc w czytelnich, co można było odnotować w ostatnim roku omawianej dekady

Rysunek do Tab. 10.



Warunki lokalowe bibliotek publicznych z roku na rok poprawiają się, o czym może świadczyć stały wzrost ich powierzchni

Tab.11 - Powierzchnia użytkowa w latach 2000 – 2009

Lata	Powierzchnia ogółem w m2	Powierzchnia na wsi w m2
2000	911 001	339 471
2001	912 241	340 809
2002	916 312	338 812
2003	917 413	339 499
2004	925 335	341 374
2005	932 162	344 210
2006	938 586	346 005
2007	955 691	347 510
2008	954 622	345 566
2009	967 250	348 208

Niestety poprawa warunków lokalowych nie dotyczy wszystkich bibliotek. O ile przeciętna powierzchnia biblioteki w mieście w roku 2009 wynosiła 214m², to na wsi już tylko 63,3m². Statystyczny, uśredniony obraz warunków lokalowych bibliotek niewiele mówi o rzeczywistej sytuacji bibliotek. Odnotowywany wzrost powierzchni lokalowej wynikał przede wszystkim ze wzrostu powierzchni bibliotek głównych, rzadziej filii, których przeciętna powierzchnia w roku 2009 wynosiła 71,9m².

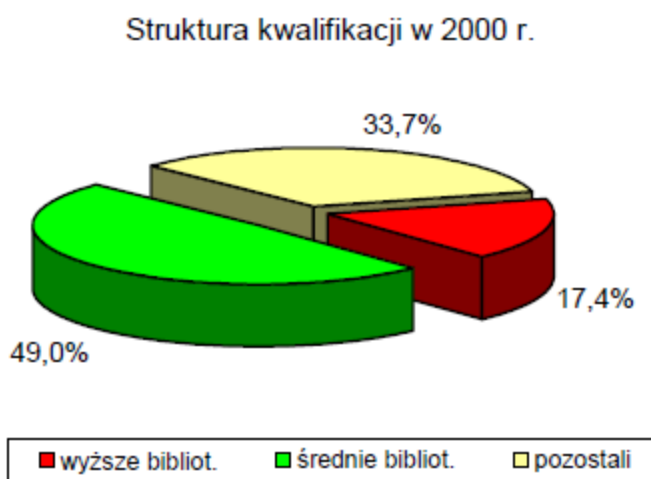
Na zakończenie tego pobieżnego przeglądu sytuacji bibliotek publicznych w Polsce słów kilka wypada powiedzieć o samych bibliotekarzach.

Tab.12 - Stan i wykształcenie pracowników działalności podstawowej w latach 2000-2009

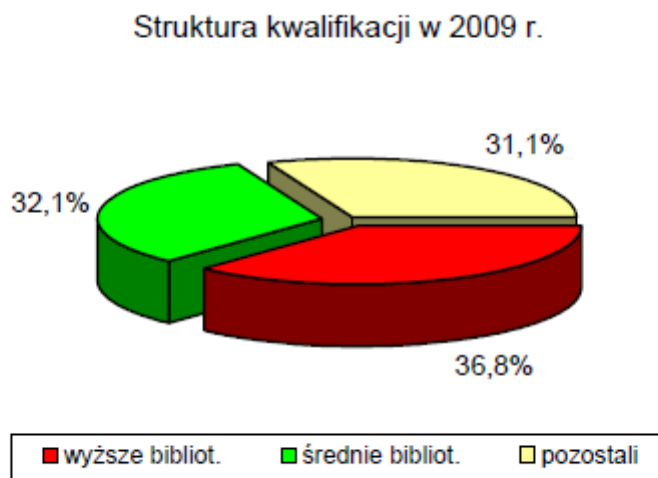
Lata	Ogółem	Wyższe bibl.	Średnie bibl.	Pozostali
2000	17618	3058	8630	5930
2001	17566	3335	8437	5794
2002	17447	3710	8074	5663
2003	17375	4122	7733	5520
2004	17472	4468	7293	5711
2005	17528	4913	7061	5554
2006	17566	5269	6678	5619
2007	17688	5692	6388	5608
2008	17972	6187	6193	5592
2009	18446	6793	5913	5740

Zestawienie prezentowane w tab.12 pokazuje dwie dominujące tendencje. Pierwsza – wskazuje na stały wzrost liczby bibliotekarzy, a druga jeszcze silniej uwidoczniła, ukazuje stały wzrost poziomu wykształcenia zawodowego. Liczba bibliotekarzy z wyższym wykształceniem bibliotecznym w ciągu dekady podwoiła się. Tendencję tę pokazują poniższe rysunki

Rysunek 1 do Tab. 12.



Rysunek 2 do Tab. 12.



Dla bibliotek miejskich wartości te przedstawiają się nieco inaczej; bibliotekarze z wykształceniem wyższym bibliotecznym stanowią 44,7% ogółu zatrudnionych w działalności podstawowej, ze średnim bibliotecznym 30,6, pozostali, co w tych zestawieniach oznacza osoby z innym wykształceniem niż biblioteczne – 24,7%.

Biblioteki w dużych miastach

Sytuacja organizacyjna bibliotek w dużych miastach, jeszcze przed wprowadzeniem ustawy o samorządzie terytorialnym, była zróżnicowana i taką pozostała do dzisiaj. Przed rokiem 1989 najczęściej stosowane rozwiązanie polegało na łączeniu funkcji biblioteki wojewódzkiej z miejską. Ale w niektórych miastach, takich jak Warszawa, Łódź, Kraków, Wrocław, obok biblioteki wojewódzkiej działały też biblioteki dzielnicowe ze swoją odrębną siecią filii. Nałożenie na samorządy, najpierw na szczeblu gminnym a potem powiatowym i wojewódzkim obowiązku prowadzenia biblioteki, stało się przyczyną zmian organizacyjnych, choć nie we wszystkich miastach. Nadal 7 z 18 bibliotek wojewódzkich posiada sieć filii miejskich. W takich wypadkach, samorząd gminny ogranicza się do współfinansowania działalności, jaką prowadzi biblioteka wojewódzka. Z dużych miast, które przed reformą administracyjną posiadały biblioteki dzielnicowe, jedynie Wrocław podjął się zadania połączenia bibliotek dzielnicowych. Realizowane ono było etapami – najpierw z pięciu bibliotek dzielnicowych utworzono trzy rejonowe, które po połączeniu utworzyły Miejską Bibliotekę Publiczną.

W Krakowie natomiast, od Biblioteki Wojewódzkiej oddzielono co prawda biblioteki dzielnicowe, ale nie dokonano żadnej próby połączenia ich w jedną instytucję. Inna jeszcze sytuacja istniała w Poznaniu. Największa biblioteka publiczna tego miasta, Biblioteka Raczyńskich zarządzająca jednocześnie siecią filii, zawsze miała status biblioteki miejskiej. Nie istniała zatem potrzeba dokonywania zmian, gdyż zadanie prowadzenia biblioteki Gmina Poznań realizowała jeszcze przed nałożeniem na nią tego obowiązku.

W Szczecinie, na początku lat dziewięćdziesiątych, funkcjonowała jedna biblioteka publiczna, Książnica Pomorska, która pełniła rolę wojewódzkiej i miejskiej biblioteki publicznej. Gmina – Miasto Szczecin, początkowo próbowała realizować to zadanie, przekazując środki pieniężne na pokrycie kosztów funkcjonowania filii na terenie miasta, czyli w sposób, który do dzisiaj jeszcze funkcjonuje w części bibliotek wojewódzkich. Spór o

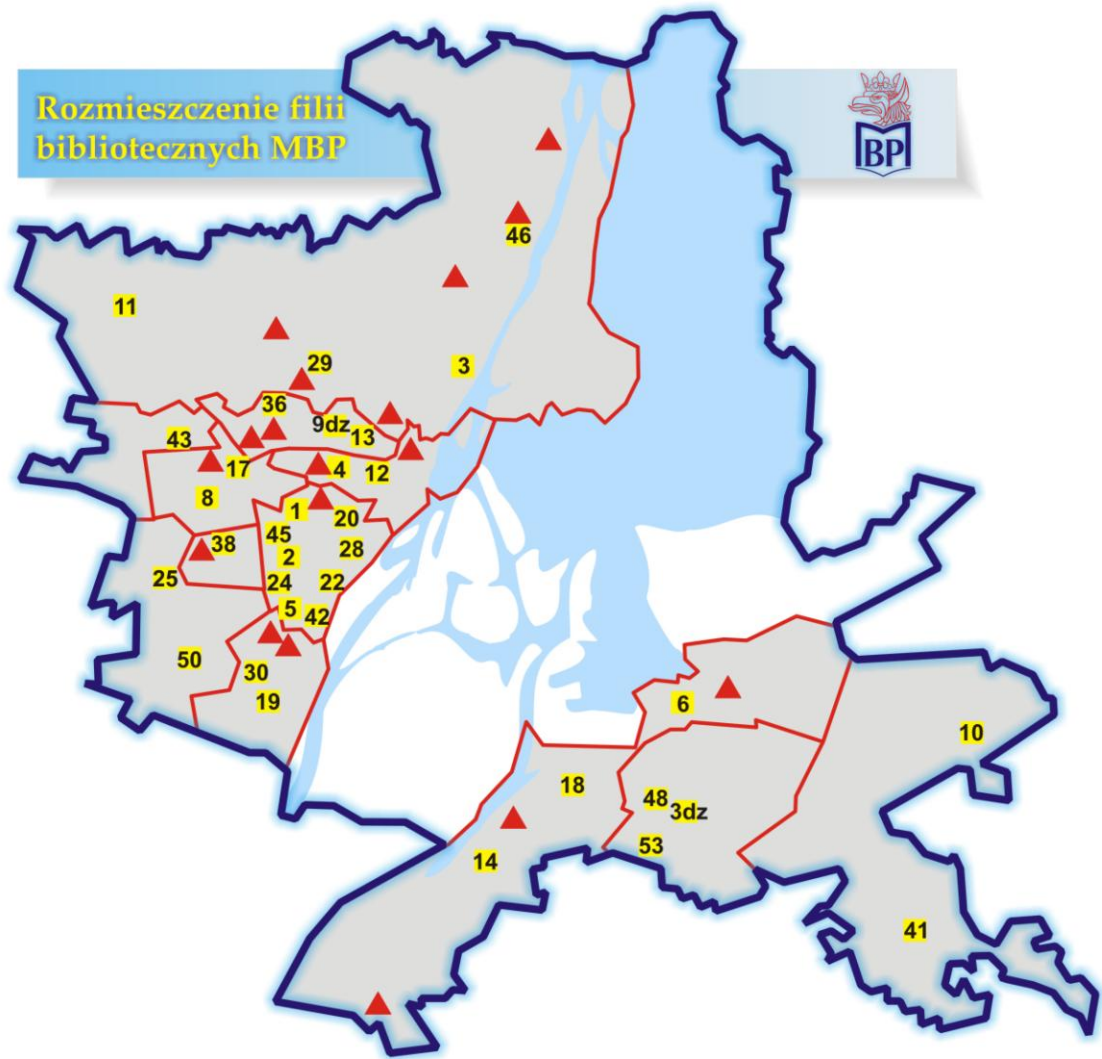
to, jak wysoki ma być wkład miast w utrzymanie miejskiej sieci bibliotecznej, doprowadził do podziału biblioteki na część wojewódzką i miejską. Gmina Szczecin przejęła od Książnicy Pomorskiej 51 filii bibliotecznych i w oparciu o nie, w roku 1995 utworzyła Miejską Bibliotekę Publiczną.

Niezależnie w jakich okolicznościach i na jakich warunkach władze samorządowe w dużych miastach przejmowały odpowiedzialność za biblioteki publiczne, problemy, przed którymi stanęły, były podobne, jeżeli nawet nie te same; duża liczba bibliotek, najczęściej małych, umiejscowionych w lokalach nieodpowiadających potrzebom biblioteki, bardzo często w złym stanie technicznym. Do tego należało dodać brak środków na zakup nowości książkowych. Tylko nieliczne biblioteki mogły poszczycić się posiadaniem komputerów. Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie do takich nie należała.

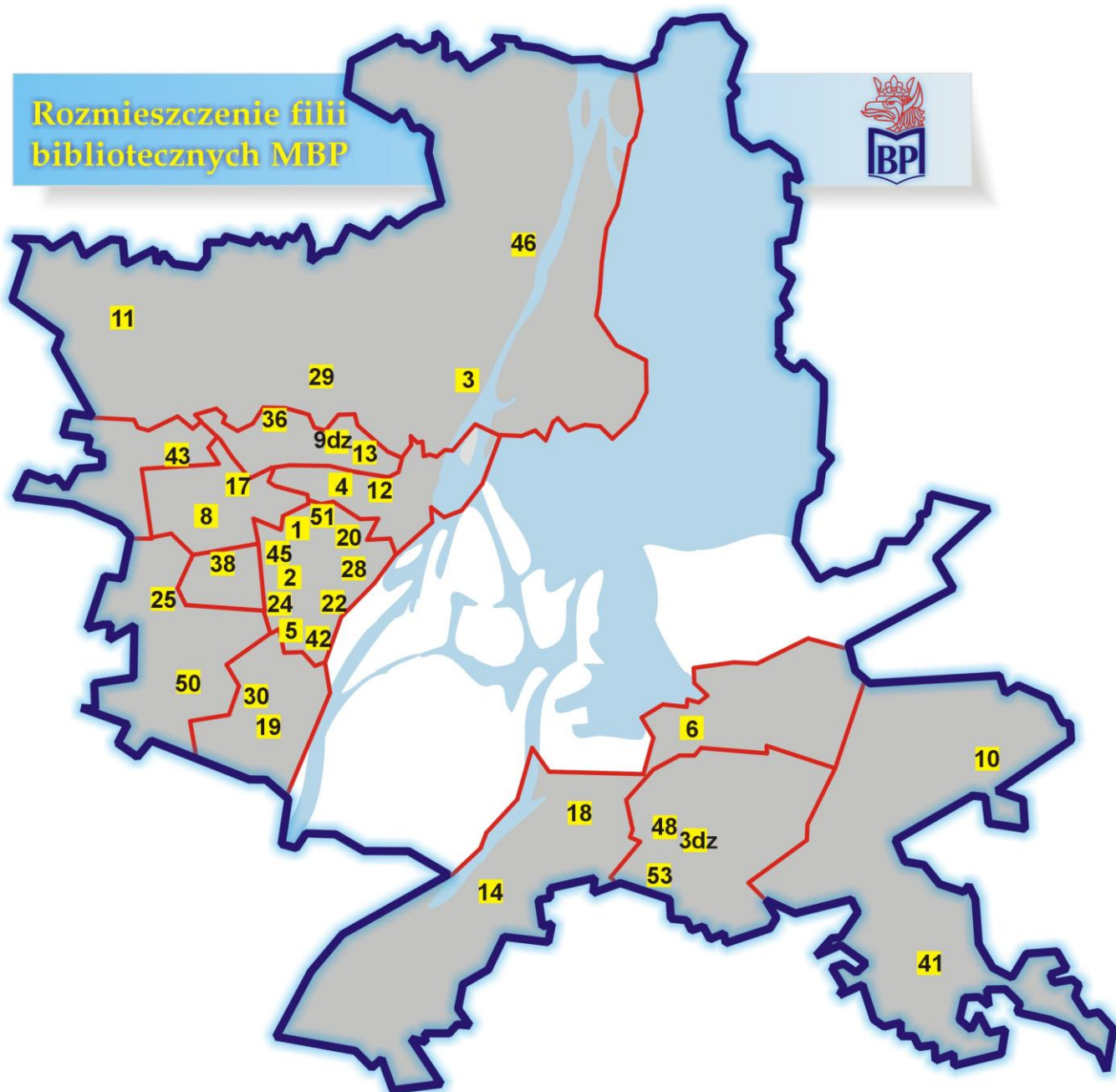
Wiele z problemów przedstawionych w części wstępnej poświęconej ocenie sytuacji bibliotek publicznych w Polsce ma oczywiście swoje odniesienie do bibliotek w dużych miastach, w tym także do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie. Na pierwszy plan wysuwa się tu, nadal aktualna, kwestia braku odpowiednich lokali bibliotecznych.

Tym, co zdecydowało powstaniu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, był argument o konieczności przeprowadzenia restrukturyzacji sieci bibliotecznej zgodnie z przyjętymi przez władze miasta założeniami. Polegać ona miała na rezygnacji z małych lokali, nie odpowiadających potrzebom bibliotek i oparciu działalności na dużych, racjonalnie rozmieszczonych na terenie miasta filiach. W Szczecinie plan ten udał się tylko częściowo. Faktycznie, od chwili powstania Miejskiej Biblioteki Publicznej liczba filii uległa znacznemu ograniczeniu, z 51 do 34. Nie był to jednak proces zamiany małych lokali na duże, a jedynie rezygnacja z tych, które w żaden sposób nie mogły spełniać warunków stawianych lokalom bibliotecznym. Poprawił się standard większości lokali tworzących sieć biblioteczną. Zostały wyremontowane, otrzymały nowe wyposażenie, ale tylko nieliczne mają powierzchnię przekraczającą 200m². Szczególnie trudnym do pokonania problemem pozostaje uzyskanie lokalizacji w tej części miasta, która odpowiada potrzebom biblioteki. Niestety przegrywamy z bankami, sieciami komórkowymi, aptekami a nawet z tymi, którzy handlują odzieżą używaną. Wszyscy oni, jak się okazuje, są ważniejsi, bo jak się możemy domyślać, przynoszą dochód miastu. My tylko wydatki.

Rozmieszczenie filii bibliotecznych MBP



Rozmieszczenie filii bibliotecznych MBP



Samorządy dużych miast w różny sposób podchodziły do spraw lokalowych swoich bibliotek. Jedne, tak jak Szczecin, próbowały ograniczyć liczbę filii bibliotecznych, łącząc je i przenosząc do znacznie większych obiektów. Przykładem takiego działania może być Wrocław, który silnie zredukował swoją sieć biblioteczną i zmniejszył liczbę filii z ponad 90 na początku lat dziewięćdziesiątych do 46 w chwili obecnej, inne, tak jak Poznań, cały wysiłek wkładają w rozbudowę biblioteki głównej, jeszcze inne starają się zachować status quo, w jak najmniejszym stopniu ingerując w kształt sieci bibliotecznej, jak Łódź, która ma 5 bibliotek dzielnicowych i 74 filie biblioteczne, czy Warszawa ze swoim 17 bibliotekami dzielnicowymi i 172 filiami.

Odnosząc się bezpośrednio do Miejskiej Biblioteki Publicznej i dokonując próby oceny sytuacji bibliotek publicznych w dużych miastach na jej przykładzie, to poza kwestią lokalową, o której mowa była wcześniej, kilka innych spraw wartych jest poruszenia choćby

dlatego, że spojrzenie z tego poziomu daje inną oceną przyczyny pojawiających się problemów.

Pierwszy przykład dotyczy wielkości gromadzonego w bibliotekach księgozbioru i poziomu zakupu nowości. Przy ocenie bibliotek tego typu, jak nasza, która nie archiwizuje zbiorów i nie dysponuje wielkimi zbiorami magazynowymi, w pierwszej kolejności bierze się pod uwagę wielkość księgozbioru, jego dostępność, przez co rozumie się liczbę filii oraz poziom zakup nowości, który zwykle uzależniony jest od sytuacji finansowej biblioteki. Nasze doświadczenia pokazują, że hierarchia ważności poszczególnych spraw może wyglądać zupełnie inaczej i zupełnie inna przyczyna może być przeszkodą w osiągnięciu lepszych rezultatów. Jak już o tym była mowa, na przestrzeni ostatnich lat zmalała liczba filii, zmniejszył się też księgozbiór z ponad 900 000 wol. do 560 000 wol., ale liczba czytelników i wypożyczeń w tym czasie znacząco wzrosła i to wcale nie dlatego, że zakup książek był szczególnie duży. Roczne nabytki lekko tylko przekraczają poziom 5% ogółu zbiorów. Znacznie ważniejsze okazało się to, że w krótkim czasie skomputeryzowaliśmy wszystkie filie i komputerowo opracowaliśmy cały nasz księgozbiór dając czytelnikom pełny wgląd w nasze zbiory, co w przypadku biblioteki, która ma księgozbiór zgromadzony w kilkudziesięciu miejscach, nie było bez znaczenia.

Jeżeli zaś chodzi o zakup książek, to problemem jest nie brak środków na zakup, ale brak miejsca na półkach. Przy selekcji księgozbioru na poziomie 2% ogółu zbiorów, problem się tylko pogłębia. W początkach naszej działalności, duży wysiłek włożony został w selekcję księgozbioru. Była ona stosunkowo prosta, polegała na usuwaniu książek zniszczonych i takich, które się zdezaktualizowały. Dzisiaj należy ją prowadzić w oparciu o kryterium poczytności. Niestety brak prostych, jednoznacznych przepisów utrudnia to zadanie, a zdaniem niektórych bibliotekarzy, wręcz uniemożliwia.

Tab. 13 – Przybytki i ubytki księgozbioru w Miejskiej Bibliotece Publicznej w %

Lata	Przybytki jako % księgozbioru	Ubytki jako % księgozbioru	Wielkość księgozbioru netto (przybytki – ubytki)
2002	2	9	-41 427
2003	2	5	-13 860
2004	3	4	-2 936
2005	5	2	16 865
2006	5	11	-29 218
2007	8	10	-13 780
2008	8	3	25 167
2009	6	1	25 916
2010	5	1	20 294
2011	5	2	17 174

Oficjalne statystyki dużą wagę przywiązują do jakości i poziomu wykształcenia bibliotekarzy, ale dla sprawnego działania biblioteki równie istotne jest, a często nawet ważniejsze, znalezienie osób, które będą w stanie zapewnić sprawną obsługę i bezpieczeństwo elektronicznej bazy danych.

Przydałoby się też, abyśmy w większym stopniu gromadzone przez nas dane wykorzystywali do poprawy efektywności działań. Na tym polu nie wszystko zależy od samych bibliotekarzy, co wyraźnie ukazują nasze problemy z pozyskaniem odpowiednich lokali na potrzeby biblioteki. Są jednak obszary, które przy odpowiednim wysiłku organizacyjnym, pozwalają poprawić jakość naszych usług. Pełna komputeryzacja naszej biblioteki, która przyniosła tak wiele, dzisiaj już zupełnie oczywistych, udogodnień, pozwoliła skrócić do tygodnia czas od zakupu książki do pojawienia się jej w bibliotece. Informacje o zainteresowaniu poszczególnymi pozycjami możemy zbierać na bieżąco i automatycznie, co pozwala nam na szybką reakcję. Ale o tym, czy faktycznie działamy efektywnie i co powinniśmy zrobić na drodze do tego celu, być może będziemy mogli się dowiedzieć z prowadzonych w ostatnim czasie badań nad efektywnością bibliotek publicznych w Polsce. Tak się dobrze składa, że w badaniach tych, obok 62 innych bibliotek z całego kraju, uczestniczą też obie szczecińskie biblioteki – Książnica Pomorska i Miejska Biblioteka Publiczna. Dla nas, jako biblioteki miejskiej, szczególnie interesujące są tu porównania z Miejską Biblioteką we Wrocławiu, która co prawda obsługuje znacznie większą aglomerację i przy znacznie mniejszej konkurencyjności ze strony tamtejszej biblioteki wojewódzkiej, ale kierunek wprowadzanych w tej bibliotece zmian jest w dużym stopniu zbliżony z naszym, dlatego porównywanie efektów może prowadzić do interesujących wniosków. Nie jest moim zamiarem prezentowanie choćby tylko częściowych wyników badań, gdyż tematyka ta jest zbyt obszerna, a jedynie zasygnalizowanie, że działania zmierzające do poprawy efektywności funkcjonowania bibliotek publicznych są podejmowane.

Funkcjonowanie w jednym mieście dwóch bibliotek publicznych, z których jedna pełni rolę biblioteki miejskiej docierając ze swoją ofertą do mieszkańców poprzez sieć filii, a druga, będąc biblioteką wojewódzką, w rzeczywistości spełnia rolę centralnej biblioteki publicznej miasta, rodziło na początku obawy, że ich zadania będą się na siebie nakładały. Jednak podział zadań, jaki z czasem ukształtował się między obiema bibliotekami, sprawia, że są one wobec siebie komplementarne. Nie tworzymy, jako miejska biblioteka, konkurencyjnego zbioru archiwaliów związanych ze Szczecinem wiedząc, że takie szczeciniana od lat kilkudziesięciu gromadzone są w Książnicy Pomorskiej, kładziemy za to większy nacisk na zakup nowości wydawniczych, głównie z zakresu literatury pięknej. Brak archiwaliów, nie tylko tych związanych z historią miasta, ogranicza nas w organizowaniu wystaw. Staramy się w to miejsce organizować spotkania czytelników z pisarzami, tłumaczami, wydawcami choć i tu, brak odpowiedniej powierzchni lokalowej daje się we znaki i zmusza nas do wynajmowania sal na spotkania. Przykładów takich można podać jeszcze więcej, ja ograniczę się do stwierdzenia, że najlepszym dowodem na to, że współpraca między bibliotekami nawet, jeżeli kierują one swoją ofertą do tego samego czytelnika, jest możliwa i może być owocna, jest nasze Zachodniopomorskie Porozumienie Bibliotek.